

Antonina Krzyszton, W

Stoimy na granicy wyciągamy ręce

I wilki sznur z powietrza wiążemy bracia dla was

Z krzyku załamanego z zaciśniętych pięści

Odlewa się dzwon i serce bijące na trwogę

Proszą ranne kamienie prosi woda zabita Stoimy na granicy stoimy na granicy

Stoimy na granicy nazwanej rozsądkiem

I w przyszłość patrzymy i śmierć podziwian